

**Sygn. akt X Ga 157/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, X Wydział Gospodarczy

w składzie

**Przewodniczący Sędzia SO Lesław Zieliński (spr.)**

**Sędzia SO Iwona Wańczura**

Sędzia SO Barbara Przybyła

Protokolant Anna Rogal

po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2014 roku w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) s.r.o. K., Czechy

przeciwko W. K. (K.)

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 24 lutego 2014 roku

sygn. akt VII GC 611/13

1. oddała apelację;

2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.200,00 (jeden tysiąc dwieście 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu odwoławczym.

SSO Barbara Przybyła SSO Lesław Zieliński SSO Iwona Wańczura

Sygn. akt X Ga 157/14

## UZASADNIENIE

Powódka (...) s.r.o. z siedzibą w K. działająca w ramach (...) s.r.o. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Oddział w Polsce wniosła

o zasądzenie od pozwanego W. K. kwoty 10.869,15 euro wraz

z odsetkami w wysokości 5% rocznie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zwrot kosztów.

W uzasadnieniu wskazała, że realizowała organizację przewozu na zlecenie spółki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. telewizorów marki T. z Czech do Francji. Swoje świadczenie zrealizowała poprzez udzielenie zlecenia spedycyjnego pozwanemu. W nocy z 15 na 16 czerwca 2010 roku na parking w okolicach miasta M. we Francji

doszło do kradzieży 295 sztuk telewizorów. Powódka podała, iż opisane zdarzenie miało miejsce w czasie postoju na parkingu, na którym kierowca zatrzymał się na nocleg. Pozwany nienależycie wykonał zlecenie, albowiem pozostawił pojazd na parkingu niestrzeżonym pomimo tego, iż ze zlecenia spedycyjnego, jak też z ogólnych warunków przewozu wprost wynikało polecenie parkowania na parkingach strzeżonych. Powódka wskazała, że pozwany, odpowiedzialny za zaistnienie szkody

w wysokości 47.000 euro, uiścił na jej rzecz jedynie część tej kwoty,

tj. 94.454,46 zł, którą uzyskał od ubezpieczyciela w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu przyznał, że podczas transportu towaru doszło do kradzieży 295 sztuk telewizorów z przewożonych 784 sztuk. Jednakże pozwany zaprzeczył, jakoby można mu było przypisać zły zamiar lub niedbalstwo przy wykonywaniu umowy. Pozwany podał, że z zapisów tachografów wynika, że kierowca musiał zatrzymać się na odpoczynek, gdyż w innym wypadku naruszyłyby przepisy. Natomiast najbliższy parking strzeżony dla ciągników z naczepami znajdował się w odległości około 200 km na południe od autostrady, którą poruszał się kierowca. Pozwany podkreślił, że na całym terytorium Francji znajduje się zaledwie 12 strzeżonych parkingów, na których mogą się zatrzymywać TIR-y. Jednakże żaden z nich nie znajdował się na trasie z M. do P.. Pozwany oświadczył, że nie było możliwości wytyczenia trasy przejazdu tak, aby taki parking znalazł się na trasie. Droga wytyczona przez kierowcę była najbezpieczniejsza i przebiegała na całej swojej długości po autostradach. Pozwany podkreślił, że dopełnił wszelkiej staranności, aby zabezpieczyć przewożony ładunek na czas nocnego odpoczynku.

Pismem z dnia 6 lutego 2014 r. powódka ograniczyła powództwo do kwoty 10.000 euro wskazując, że wobec wypłaty odszkodowania przez jej ubezpieczyciela w kwocie około 15.530,50 euro i ubezpieczyciela pozwanego w kwocie około 23.792,05 euro, jej udział własny wynosi 10.000 euro.

Na rozprawie w dniu 7 lutego 2014 roku pozwany podniósł zarzut przedawnienia.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 lutego 2014 r., sygn. akt VII GC 611/13 Sąd Rejonowy w Gliwicach oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.768,04 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Za bezsporne Sąd Rejonowy uznał, że powódka na zlecenie spółki (...) Sp. z o.o. w K. realizowała organizację przewozu telewizorów marki T. na trasie Czechy-Francja. Na podstawie zlecenia spedycyjnego transport został zlecony pozwanemu.

Na całym terytorium Francji znajduje się 12 strzeżonych parkingów, na których mogą się zatrzymywać TIR-y.

Towar został załadowany w dniu 14 czerwca 2010 r. w miejscowości B. w Czechach. W nocy z 15/16 czerwca 2010 r. w trakcie obowiązkowego postoju na dobrze oświetlonym nie strzeżonym parkingu stacji benzynowej w miejscowości M. we Francji doszło do kradzieży 295 sztuk przewożonych telewizorów. A. K. kierowca prowadzący samochód przewożący telewizory na zlecenie powódki nie naruszył norm czasu pracy.

W związku z utratą towaru powódka została zobowiązana do zapłaty na rzecz (...) Sp. z o.o. kwoty w wysokości 48.265 euro w terminie do 30 czerwca 2010 roku. Powódka pokryła szkodę na rzecz firmy (...) niezwłocznie, a następnie wezwała pozwanego do naprawienia szkody i zapłaty na rzecz powódki kwoty 47.000 euro.

(...) Spółka Akcyjna w W. po przeprowadzonym badaniu szkody przyznało pozwanemu odszkodowanie w wysokości 94.454,46 zł. Kwota uzyskana z ubezpieczenia została przekazana przez pozwanego na rzecz powódki.

Dodatkowo Sąd Rejonowy ustalił, że kierowca prowadzący samochód przewożący telewizory nie miał możliwości zatrzymania się na parking strzeżonym, albowiem takiego nie było na trasie. Przejechanie na parking strzeżony uniemożliwiłoby wykonania umowy w terminie. Powódka nie zażądała przeprowadzenia przewozu przy udziale dwóch kierowców. Pozwany nie miał obowiązku wykonania przewozu przy pomocy dwóch kierowców. Pozwany wykonał

umowę łączącą go z powódką z należytą starannością oraz nie ponosił odpowiedzialności za poniesioną przez powódkę szkodę.

Wobec tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy zważył, że spornym w niniejszej sprawie pomiędzy stronami było, czy pozwany jest zobowiązany do zapłaty na rzecz powódki kwoty 10.000 euro tytułem naprawienia szkody w związku z nienależycie wykonanym zleceniem, z uwagi na fakt, iż pojazd z towarem został pozostawiony na parkingu niestrzeżonym.

Z dowodów powołanych w toku postępowania wynika, iż kierowca musiał zatrzymać się na obowiązkowy odpoczynek, gdyż w przeciwnym wypadku naruszyłby przepisy dotyczące „dziennego okresu prowadzenia”. Ponadto, nawet kontynuacja pracy (jazdy) przez kolejną godzinę nie spowodowałaby, że kierowca mógłby zatrzymać się na najbliższym płatnym parkingu strzeżonym, który znajdował się w odległości około 200 km na południe od autostrady (...), co spowodowałoby znaczne opóźnienie transportu. Okoliczności sprawy wskazują zatem, że pozwanemu nie można przypisać ani braku dołożenia staranności, ani rażącego niedbalstwa. Pozwany wykonał umowę w sposób należyty. Kierowca jak wynikało z jego zeznań, zgodnie

z niepisаныmi zasadami obowiązującymi kierowców samochodów ciężarowych nie mógł zjeżdżać z autostrady, za wyjątkiem miejsc, w których nie jest ona poprowadzona. W konsekwencji zjechanie z autostrady i udanie się na parking strzeżony odległy o 200 km z całą pewnością wyczerpałoby określenie nienależytego wykonania umowy o czym mowa w treści przepisu art. 471 kc.

W konsekwencji nawet biorąc pod uwagę fakt, iż w zleceniu powódka zobowiązała pozwanego do parkowania na parkingach strzeżonych, to było to na wykonywanej trasie przewozu niemożliwe do wykonania. W konsekwencji, skoro kierowca pozwanego nie znalazł na trasie parkingów strzeżonych,

a z autostrady zjechać nie mógł to zaparkowanie przez niego na wyznaczonym oświetlonym parkingu przeznaczonym do parkowania dla samochodów ciężarowych po wyczerpaniu limitu dziennego czasu pracy uznać należało za uzasadnione i nie naruszające warunków umowy. Brak również było podstaw do uznania, iż pozwany winien przydzielić do wskazanego przewozu dwóch kierowców. Powódka nie udowodniła, aby na pozwanym ciążył taki obowiązek. Z umowy stron obowiązek taki nie wynikał. A to zleceniodawca powinien, jak wynikało z zeznań świadków, takiego zabezpieczenia zażądać. Brak było zatem podstaw wynikających z art. 471 kc do obciążania pozwanego obowiązkiem naprawienia szkody.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że pozwana nie udowodniła swojego roszczenia, co do wysokości, a to na niej w myśl przepisu art. 6 kc spoczywał

w tym zakresie ciężar dowodowy. Z zebranego materiału dowodowego nie wynikało, aby powódka zapłaciła odszkodowanie w żądanej wysokości mając

w polu widzenia wysokość odszkodowania otrzymanego od ubezpieczyciela. Nadto Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że powódka w piśmie ograniczającym powództwo posługiwała się wartościami „około”, co skutecznie uniemożliwiło dokonanie wyliczenia faktycznie poniesionej szkody.

Dalej Sąd I instancji zważył, że pozwany poniósł zarzut przedawnienia.

Rozważenia wobec tego wymagał fakt, czy umowa między stronami została zawarta w warunkach Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) i Protokołu podpisania sporządzonych w Genewie dnia 19 maja 1956 r., czy też nie.

Sąd Rejonowy powołując się na treść art. 1 i art. 34 Konwencji CMR wskazał, że na wstępie do rozważenia pozostawało, czy przewóz był przewozem sukcesywnym, albowiem brak wymienionych w przepisie art. 34 CMR warunków uznania przewozu za przewóz sukcesywny powoduje, że osoba uprawniona nie może występować z roszczeniami wobec innych przewoźników, niż przewoźnik, który zawarł z nadawcą umowę przewozu. Tym samym nie miałby zastosowania art. 37 CMR, ponieważ nie stanowi on podstawy dochodzenia roszczeń dla przewoźników innych niż przewoźnik sukcesywny.

Powódka nie wykazała zaś, że przewóz wykonywany przez pozwanego, był wykonywany na podstawie tej samej umowy przewozu, którą powódka zawarła z T., i że pozwany, był kolejnym przewoźnikiem w rozumieniu art. 34

CMR (art. 6 k.c.). Treść przedłożonego przez powódkę zlecenia nie uprawniała do takiego wniosku. Nie wynikało z niego, iż pozwany przystępuje do umowy przewozu zawartej pomiędzy powódką, a T.. Natomiast, aby powódka mogła na podstawie art. 37 CMR żądać od pozwanego zapłaty kwot, które uiściła na rzecz kontrahenta, konieczne byłoby zawarcie w liście przewozowym takich danych, które wskazywałyby, że pozwany jest kolejnym - sukcesywnym w rozumieniu art. 34 CMR przewoźnikiem, czyli, że przystępuje do umowy uprzednio zawartej przez pierwszego przewoźnika. To z kolei wymaga, aby pierwszy przewoźnik został ujawniony w liście przewozowym.

Warunkiem uznania przewozu za sukcesywny (art. 34 CMR) jest spełnienie trzech przesłanek: przewóz musi być realizowany na podstawie jednej umowy, operacja transportowa objęta jest jednym dokumentem przewozowym (tzw. list przewozowy bezpośredni), a przewoźnicy przyjmują ten list wraz z przesyłką. Sytuacja taka w rozpoznawanej sprawie nie miała jednak miejsca. Powódka zawarła bowiem umowę – „zlecenie” z pozwanym.

Przepisy Konwencji CMR nie zawierają postanowień dotyczących roszczeń zwrotnych pomiędzy podwykonawcami. Stosowanie przepisu

art. 37 CMR jest wykluczone, gdyż odnosi się on wyłącznie do przewozu sukcesywnego. Wobec tego do oceny stosunków łączących powódkę i kolejnych podwykonawców w zakresie nieuregulowanym Konwencją należało stosować przepisy prawa krajowego. Powódka bowiem nie wykazała, aby z pozwanym łączyła ją tożsama w treści umowa, która łączyła ją z jej zleceniodawcą.

W konsekwencji zastosowanie w niniejszej sprawie znalazły przepisy prawa przewozowego. Zgodnie z treścią przepisu art. 78 ust 1 Prawa przewozowego roszczenia przysługujące przewoźnikowi przeciwko innym przewoźnikom (art. 5 i 6) przedawniają się z upływem 6 miesięcy od dnia, w którym przewoźnik naprawił szkodę, albo od dnia, w którym wytoczono przeciwko niemu powództwo. Przy czym wskazać należało, że treść przepisu art. 793 k.c. jest tożsama, a to roszczenia przysługujące przewoźnikowi przeciwko innym przewoźnikom, którzy uczestniczyli w przewozie przesyłki, przedawniają się z upływem sześciu miesięcy od dnia, w którym przewoźnik naprawił szkodę, albo od dnia, w którym wytoczono przeciwko niemu powództwo.

Na podstawie przytoczonych przepisów Sąd Rejonowy stwierdził, iż w przedmiotowej sprawie bieg terminu przedawnienia należy liczyć od dnia zapłaty należnego odszkodowania z tytułu utraty przewożonego towaru dokonanej przez powódkę na rzecz nadawcy przesyłki. W związku z faktem, iż na podstawie powołanych dowodów nie można jednoznacznie ustalić daty zapłaty wskazanej należności, to przyjmując należy, że szkoda została naprawiona przez powódkę najpóźniej w dniu 30 czerwca 2010 r., który był ostatecznym terminem zapłaty określonym w nocie obciążeniowej nr 2/06/2010. A zatem od tego dnia należało liczyć bieg terminu przedawnienia.

Powódka złożyła wniosek o zawezwanie do próby ugodowej do Sądu Rejonowego w Gliwicach w dniu 16 grudnia 2010 r. Złożenie wniosku

o zawezwanie do próby ugodowej, zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 kc, przerwało bieg terminu przedawnienia. Natomiast na mocy art. 124 kc termin przedawnienia zaczął biec na nowo po zakończeniu tegoż postępowania, a mianowicie w dniu 25 marca 2011 r., albowiem na posiedzeniu w dniu 24 marca 2011 r. w sprawie o sygn. akt VII GCo 135/10 nie doszło do zawarcia ugody pomiędzy stronami.

Powódka ponownie złożyła wniosek o zawezwanie do próby ugodowej do Sądu Rejonowego w Gliwicach w dniu 23 września 2011 r. i na posiedzeniu

w dniu 22 grudnia 2011 r. w sprawie o sygn. akt VII GCo 114/11 do zawarcia ugody ponownie nie doszło. Termin przedawnienia rozpoczął na nowo bieg

23 grudnia 2011 r. Roszczenie zatem uległo przedawnieniu po upływie

6 miesięcy od tej daty, a to 24 czerwca 2012 r. Termin ten nie został przerwany kolejnym zawezwaniem do próby ugodowej. Powódka złożyła pozew w dniu 27 marca 2013 r. Roszczenie powódki uległo zatem przedawnieniu.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc

Powódka w apelacji od powyższego wyroku wniosła o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 10.000 euro wraz

z odsetkami w wysokości 5% w skali roku od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za I i II instancję.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a to:

- art. 471 kc w zw. z art. 65 Prawa przewozowego poprzez ich niezastosowanie i oddalenie powództwa, podczas gdy strona powodowa dostatecznie udowodniła nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego wynikające z jego rażącego niedbalstwa;

- art. 78 ust. 1 Prawa przewozowego poprzez jego zastosowanie podczas gdy w sprawie nie zachodzą podstawy do uznania aby powódka,

w momencie zawierania umowy przewozu z pozwanym posiadała licencję do wykonywania transportu drogowego, a zatem posiadała status uprawnionego przewoźnika w rozumieniu art. 1 tej ustawy;

- art. 793 kc poprzez jego zastosowanie podczas gdy w sprawie nie zachodzą podstawy do uznania, aby powódka w momencie zawierania umowy przewozu z pozwanym posiadała licencję do wykonywania transportu drogowego, a zatem posiadała status przewoźnika wykonującego przewóz

w zakresie swojego przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 774 kc.

Dodatkowo powódka zarzuciła naruszenie prawa procesowego, a to

art. 233 § 1 kpc poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego

w sprawie materiału dowodowego, a także dowolną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie i w efekcie sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Rejonowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

- kierowca prowadzący samochód przewożący telewizory nie miał możliwości zatrzymania się na parkingu strzeżonym;

- przejechanie na parking strzeżony uniemożliwiłoby wykonanie umowy w terminie;

- powódka nie zażądała przeprowadzenia przewozu przy udziale dwóch kierowców, a także że pozwany nie miał obowiązku wykonania przewozu przy udziale dwóch kierowców;

- pozwany wykonał umowę z należyłą starannością oraz że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za poniesioną przez powódkę szkodę, jak również, że kradzież nie nastąpiła w wyniku nienależytego wykonania zobowiązania umowy przez pozwanego;

- powódka nie poniosła szkody w postaci 10.000 euro;

- roszczenie powódki uległo przedawnieniu;

- nadanie powódce statusu przewoźnika w rozumieniu art. 1 ustawy Prawo przewozowe oraz art. 774 kc bez żadnej ku temu postawy w materiale dowodowym.

Nadto, powódka zarzuciła sprzeczność w treści uzasadnienia poprzez uznanie na str. 3, że powódka pokryła szkody na rzecz firmy (...) niezwłocznie, zaś następnie uznanie na str. 5, że z zebranego materiału dowodowego nie wynikało, aby powódka zapłaciła odszkodowanie w żądanej wysokości.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania.

Pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie, jak również podzielił argumentację Sądu Rejonowego zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Pozwany podniósł w szczególności, że zarzuty powódki odnoszące się do naruszenia art. 233 § 1 kpc stanowią polemikę z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji. Powódka nie wykazuje, aby Sąd Rejonowy uchybił w którymkolwiek momencie postępowania i wyrokowania zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, a zgodnie z ugruntowanym poglądem doktryny i orzecznictwa, aby prawidłowo postawić zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc koniecznym jest wykazanie jednego z dwóch ww. elementów.

Pozwany podkreślił nadto, że to, iż ponosi odpowiedzialność za zaistniałą sytuację zostało przesądzone przez fakt wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela pozwanego w wysokości zgodnej z treścią art. 23 Konwencji CMR. Pozwany nie kwestionował nigdy tej części swojej odpowiedzialności. Nie chodzi zatem o stwierdzenie, że pozwany w ogóle nie ponosi odpowiedzialności za kradzież części telewizorów, ale o to czy można mu zarzucić winę umyślną lub rażące niedbalstwo i rozszerzyć jego odpowiedzialność w oparciu o art. 29 Konwencji. Okoliczności sprawy jasno zaś wskazują, że pozwanemu nie można przypisać winy w postaci rażącego niedbalstwa, a do takiego stopnia winy odsyła przepis art. 29 Konwencji CMR.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zaskarżone orzeczenie należy uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego i trafnej wykładni prawa materialnego.

Przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywy tej oceny nie wykazują sprzeczności ustaleń faktycznych Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie można również zarzucić Sądowi I instancji nieprawidłowości w rozumowaniu czy też błędów logicznych.

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał procesowy Sąd Rejonowy poczynił właściwe ustalenia, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne i podziela w pełni zarówno dokonaną ocenę dowodów, jak i wykładnię prawa materialnego.

Ustosunkowując się natomiast do twierdzeń powódki zawartych w apelacji, a mających wpływ na rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy, wskazać należy, że Sąd Okręgowy nie podzielił prezentowanej tam argumentacji.

Sąd Okręgowy zważył, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem i jednocześnie uprawnieniem Sądu orzekającego, rozstrzygającego kwestie sporne w warunkach niezawisłości i na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Samo przekonanie strony o innej niż przyjął to Sąd I instancji wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie nie jest wystarczające do uznania, iż Sąd naruszył wyrażoną w art. 233 k.p.c. zasadę swobodnej oceny dowodów.

W swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że „jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko

w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona” (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002r., sygn. akt IV CKN 1316/00 oraz sygn. akt II CKN 817/00, niepubl.).

Takich naruszeń Sąd Odwoławczy nie stwierdził. Wnioski Sądu

I instancji zostały bowiem logicznie powiązane z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd Rejonowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów i nie popełnił błędów w logicznym rozumowaniu.

Ponowne przytaczanie argumentów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest zbędne i niecelowe.

Sąd Okręgowy podziela w szczególności stanowisko Sądu I instancji, iż jakkolwiek w zleceniu powódka zobowiązała pozwanego do parkowania na parkingach strzeżonych, to było to na wykonywanej trasie przewozu niemożliwe do wykonania. W konsekwencji, skoro kierowca pozwanego nie znalazł na trasie parkingów strzeżonych, a z autostrady zjechać nie mógł to zaparkowanie przez niego na wyznaczonym oświetlonym parkingu przeznaczonym do parkowania dla samochodów ciężarowych po wyczerpaniu limitu dziennego czasu pracy uznać należało za uzasadnione i nie naruszające warunków umowy. Brak również było podstaw do uznania, iż pozwany winien przydzielić do wskazanego przewozu dwóch kierowców. Powódka nie udowodniła, aby na pozwanym ciążył taki obowiązek. Z umowy stron obowiązek taki nie wynikał. Zgodnie zaś z zasadami doświadczenia życiowego oraz obrotu gospodarczego to zleceniodawca powinien takiego zabezpieczenia zażądać. Brak było zatem podstaw wynikających z art. 471 kc do obciążania pozwanego obowiązkiem naprawienia szkody.

Skarżąca nie przedstawiła natomiast wniosków ani środków dowodowych, które mogłyby podważyć trafność ustaleń Sądu Rejonowego. Za niewystarczające uznać należy oparcie przez skarżącą zarzutów apelacji na własnym przekonaniu o innej, niż przyjął Sąd Rejonowy doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 06.11.1998 r., sygn. akt II CKN 4/98 niepubl.).

Niezależnie jednak od powyższego podkreślenia wymaga, iż przesądzającym o treści rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie był podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia.

Odnosnie do powyższego Sąd Okręgowy miał na uwadze treść niejednolitego orzecznictwa w zakresie wielokrotności zawezwania strony do próby ugodowej, a kwestii przerwania biegu przedawnienia.

Sądowi Odwoławczemu znany jest przykładowo wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 74/13, opubl. LEX nr 1345522, zgodnie z treścią którego skoro żaden przepis procedury cywilnej nie zabrania wielokrotnego korzystania z instytucji zawezwania do próby ugodowej, a jej podjęcie nie musi prowadzić do zawarcia ugody, by wywołać wskazany skutek, to brak jest podstaw do przyjęcia, że wyłącznie pierwsze zawezwanie do próby ugodowej spowoduje przerwanie biegu przedawnienia w rozumieniu art. 123 § 2 pkt 1 kpc.

Sąd Okręgowy rozpatrujący niniejszą apelację podziela jednakże stanowisko wyrażone w szczególności w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2014 r., sygn. akt I ACa 1194/13, opubl. LEX nr 1419154, a zgodnie z którym art. 5 kc stanowi, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Celem art. 123 § 1 pkt 1 i 3 k.c. jest ochrona wierzyciela, który należycie dba o swoje sprawy i występuje do właściwych organów we właściwym terminie. Celem art. 123 § 1 pkt 2 k.c. jest ochrona przed nieuczciwym dłużnikiem, który w braku tego przepisu mógłby składać wierzycielowi deklaracje zaspokojenia jego długu, a następnie zasłonić się zarzutem przedawnienia. Celem wskazanych norm prawnych nie jest natomiast umożliwienie wierzycielowi przedłużania w nieskończoność terminów przedawnienia i odsuwania w czasie decyzji o wystąpieniu z właściwym powództwem.

Sąd Okręgowy podziela pogląd, że nader liberalne stanowisko, dopuszczające wielokrotne przerywanie przez wierzyciela biegu terminu przedawnienia poprzez inicjowanie kolejnych postępowań pojedynczych mogłoby wręcz niweczyć sens instytucji przedawnienia, skoro niewielkim nakładem sił i środków, bieg terminu przedawnienia, często nader spornego roszczenia, mógłby być wielokrotnie przerywany działaniami samego wierzyciela, nie prowadzącymi przy tym do definitywnego rozstrzygnięcia sporu przez sąd, inny uprawniony organ lub sąd polubowny.

W rozpatrywanej sprawie nie zostały wykazane żadne okoliczności, które usprawiedliwiłyby wystąpienie przez powódkę z kolejnymi zawezwaniami do próby ugodowej wobec jednoznacznego stanowiska pozwanego odmawiającego uznania roszczenia w spornej części.

Sąd Okręgowy zważył, że powódka pierwszy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej złożyła do Sądu Rejonowego w Gliwicach w dniu 16 grudnia 2010 r. Pozwany, który stawił się na posiedzeniu w dniu 24 marca 2011 r. w sprawie o sygnaturze akt VII GCo 135/10 oświadczył, że nie widzi możliwości zawarcia ugody.

Wobec powyższego, jakkolwiek bezdyskusyjnie pierwsze zawezwanie do próby ugodowej przerwało bieg terminu przedawnienia, to jednakże ponowny wniosek w trybie postępowania pojednawczego winien być uznany jako nadużycie, które nie powinno korzystać z ochrony.

Roszczenie zatem uległo przedawnieniu po upływie 6 miesięcy od dnia 25 marca 2011 r., a to 25 września 2011 r. Powódka złożyła zaś niniejszy pozew w dniu 27 marca 2013 r. Słusznie zatem uznał Sąd Rejonowy, że roszczenie powódki uległo zatem przedawnieniu.

Nawet zaś gdyby podzielić stanowisko powódki, iż nie posiadała ona statusu przewoźnika wykonującego przewóz w zakresie swojego przedsiębiorstwa, to roszczenie powódki i tak uległo przedawnieniu, po myśli art. 77 ust. 1 Prawa przewozowego bądź też art. 792 kc z uwagi na upływ rocznego terminu przedawnienia, który upłynął z dniem 25 marca 2012 r.

Z powyższych względów zarzuty powódki nie zasługiwały na uwzględnienie.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego oparto na przepisie art. 98 kpc oraz art. 391 § 1 kpc.

Pozwany poniósł koszty wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.200 zł stosownie do § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz.1349 z późn. zm.).

SSO Barbara Przybyła SSO Lesław Zieliński SSO Iwona Wańczura